

nych czynów i błagania władcy o litość. Ale to byłoby wbrew charakterowi tego Rzymianina. Do tego żył on w czasach, gdy panowało przekonanie – przeciwne zdecydowanie temu panującego współcześnie na Zachodzie – że życie nie jest najważniejsze. I nie należy chronić go za wszelką cenę. W życiu człowieka ważniejsze jest bowiem to, jak się żyje i jak się umiera. Stoicyzm z całą pewnością był Boecjuszowi w tym pomocny. Ale ten Rzymianin był także platonikiem, a równocześnie chrześcijaninem; nie ma w tym żadnej sprzeczności. Przecież chrześcijaństwo, i to już od wczesnej fazy swego istnienia, zaczęło nasiąkać, wręcz przesiąkać filozofią grecką. W tym „przesiákanu” miał udział i On, jako, chociażby, tłumacz na łacinę dzieł filozoficznych (ale nie tylko tych) Platona i Arystotelesa; łączył więc w sobie – i to dosłownie – starożytność. (*O pociechach filozofii* uchodzi za ostatnie wielkie dzieło epoki klasycznej) i średniowiecze (z tym, że ono było ledwie w powijakach). Nie bez powodu mawiano więc o nim: „Ostatni Rzymianin i pierwszy scholastyk”. Zresztą społeczność, do której przynależał Boecjusz ceniła w tym samym stopniu i kulturę klasyczną, i chrześcijańską.

Pisząc *O pocieszeniu jakie daje filozofia* Boecjusz chciał pocieszyć nie tylko siebie, ale także tych, którym przyszło żyć w czasach wyjątkowo niepewnych – schyłek i upadek cesarstwa zachodniorzymskiego czasami takimi był – naznaczonych jeszcze, jakby tego jeszcze było mało, okrucieństwem absolutnych władców rządzących ówczesnym światem okołośródziemnomorskim.

Niektóre źródła podają, że nim wyrok został wykonany (miało to miejsce w Mediolanie) Boecjusz był torturowany. Jeszcze więcej sprzecznych informacji dotyczy sposobu jego uśmiercenia. Jedne źródła podają, że ścięto go mieczem bądź toporem, powieszono, zatłuczono pałą. Jeszcze inne, że poniósł śmierć w wyniku obdarcia ze skóry bądź w wyniku ściskania głowy powrozami, aż oczy wyszły na wierzch, a czaszka pękła. Jeśli w grę wchodziła, któraś z dwóch ostatnich metod, to śmierć została rzeczywiście poprzedzona torturami (chodziło nie tylko o uśmiercenie, ale i o sprawienie maksymalnego cierpienia). Mam tylko nadzieję – jest to jednak tylko nadzieja – że autor *O pocieszeniu* został ścięty, a jeśli śmierć nastąpiła za sprawą, któregoś ze wspomnianych okrutnych sposobów, że dowiedział się w ostatniej chwili, iż czeka go umieranie, które nie będzie chwilą, ani dwiema...

Po uśmierceniu Boecjusza Teodoryk Wielki nakazał ukryć jego ciało. Po to, aby grób nie stał się miejscem pielgrzymek. Już wtedy zaczęto bowiem uważać, że autor *O pocieszeniu filozoficznym* stał się ofiarą królewskiej niesprawiedliwości. A do tego, że poniósł męczeńską śmierć, jako katolik z rozkazu króla arianina. Jakiś czas po śmierci władcy Ostrogotów, odnalezione szczątki Boecjusza zostały złożone w kościele w Pawii, obecnej bazylice San Pietro in Ciel d'Oro.

Fakt, że Boecjusz wystawiony na największą próbę, nie szukał pocieszenia w chrześcijaństwie, stał się źródłem opinii (szczególnie w XVIII i XIX w.), i to nie odosobnionych, że nie był jednak chrześcijaninem. Ale na przykład żyjący w XII w. Piotr Lombard, wpływowy teolog, nie miał takich wątpliwości i zaliczył Boecjusza do grona świętych. Ale to w 1883 r., za sprawą papieża Leona XIII, miała miejsce beatyfikacja Aniciusa Maniliusa Severinusa Boethiusa.

Friedrich Herr twierdzi (w *Europäische Geistesgeschichte*), że po *Biblii* i *O naśladowaniu Chrystusa* utworze przypisywanym Tomaszowi à Kempisowi, dzieło Boecjusza jest książką najczęściej przepisywaną, tłumaczoną, komentowaną i drukowaną w dziejach.

VII

Wszystkie wspomniane utwory pięciu autorów (sześciu, jeśli brać pod uwagę Pseudo-Plutarcha) przynależą do literatury klasycznej (*O pocieszeniu jakie daje filozofia*, jeśli chronologicznie nie do końca, to z ducha, jak najbardziej tak). A na jej temat – zarówno w odświeżeniu starogreckiej, jak i rzymskiej – Zygmunt Kubiak napisał znamienne słowa:

Jest to literatura nierozdzierająca szat i nierozbijająca form, albowiem kultura ta opiera się na uznaniu pewnej podstawowej samotności człowieka, na pogodzeniu się z tą samotnością. Jak najmniej oczekiwać od innych, jak najmniej mieć pretensji do ludzi, a jak najwięcej wymagać od siebie – taka jest zasada głoszona przez całą filozofię antyczną. To jest też podstawa sztuki klasycznej. Literatura antyczna jest wolna od lamentów artystów nad własną niedolą.

(szkic Ateny, w tegoż: *Uśmiech kore*).

Ten sam Zygmunt Kubiak podejście Greków starożytnych do rzeczywistości (odnosi się to również do Rzymian, których elity prześlaski duchem tych pierwszych), tak oto scharakteryzował:

„Świat dla Greków [...] nie jest okrutny. Jest po prostu taki, jaki jest. Zostaje więc odrzucona zarówno pociecha, jak i krzyk rozpacz. Wówczas nie można ani łudzić się, ani podniecać się czy upijać tragizmem”

(*Poezja grecka*, w tegoż: *Uśmiech kore*)

Stoicyzm, tak popularny w świecie hellenistycznym, a później w państwie rzymskim, owo podejście do życia, więc i do śmierci, jeszcze umocnił.

Dariusz Pawlicki



Irena Tetlak

ludzie i chwasty

choć starodrzew trzymają
mocne korzenie
lato rośle wątłe dziczki
przemoc jawnie chwieje

brutalniej nam wiosna
kłamstwa rosną
jak gruszek na wierzbie

wiatr wyrwa kłęczą
samosiejki pył ostro

łąka brunatniej

zmiany ustrojowe człowieka

kiedyś gdy psy się jeszcze nie goniły
a karawana dopiero ruszała
pod koniec dwudziestego wieku
pisałam pracę dyplomową na uniwersytecie
o konfliktach organizacyjnych
w zarządzaniu
dotykałam tematu
przykładów było też wiele
ale nikt wtedy nie uświadamiał problemu
nie rozwiązywał sporów
nie uczył jak matka
jak żyć aby różnić się pięknie

dzisiaj przykładów konfliktów jest masa
wystarczyłoby na niej jedną habilitację
jednak gdzie leży środek
gdzie równowaga
kto ma a kto nie ma racji

podobno jest na żyłce
łeb w łeb
o włos

niech godność i mądrość zwycięży
polityka budzi w ludziach skrajne emocje
których jest więcej

dzisiaj pragnę by konfliktów ubywało
w gąszczu absurdów rozkładałam ręce

wiosenny wiatr

pył trawy i dławi topoli puch
alergia dotyka nawet pamięci
poglądy jak chorągiewki
chwiejne podatne na nastroje
zmiennie wpływy i manipulacje
gotowe na kłamstwa
absurdalne jak cud na kiju
w kolizji ze zdrowym rozsądkiem

